

::R3685 : strona 380::

EMMANUEL I JEGO DOMINIUM

— IZ. 9:1-7 — 24 GRUDNIA —

Złoty Tekst: „Nazwiesz imię Jego Jezus; albowiem On zbawi lud Swój od grzechów ich” - Mat. 1:21

LEKCJA niniejsza jest proroczym obrazem „Nadziei Izraelskich” i „Pożądania wszystkich narodów,” a także obrazem Mesjasza i Jego Tysiącletniego Królestwa. Jest to lekcja bardzo stosowna na ten czas, kiedy to zwykle obchodzone jest święto Gwiazdki, jakoby na pamiątkę narodzenia Pańskiego. Opowieść o narodzeniu Jezusa Chrystusa, o Jego życiu i śmierci, a nawet i o Jego zmartwychwstaniu, miałyby jednak mało znaczenia gdyby nie była złączona z prorocत्वami o Jego chwalebnym Królestwie i potężnym panowaniu, pod którym wszystkie rodzaje ziemi zostaną błogosławione. I właśnie przez wzgląd na te chwalebne wyniki, jakie dokonane zostaną w tym Królestwie, aniołowie przy narodzeniu Zbawiciela, śpiewali o pokoju na ziemi, o dobrej woli ludowi i zwiastowali „radość wielką, która będzie wszystkiemu ludowi” – „w czasie słusznym” (Łuk. 2:10).

Zgadzamy się z tłumaczeniem Leeser’a, że pierwszy wiersz tegoż dziewiątego rozdziału Księgi Izajaszowej, powinien właściwie być ostatnim wierszem rozdziału ósmego. Wynikałoby z tego, że drugi wiersz naszej lekcji rozpoczyna jakoby nowy temat; przeto tym wierszem rozpoczynamy nasz przedmiot.

ŚWIATŁOŚCIĄ ŚWIATA JEST JEZUS

„Lud on, który chodzi w ciemności, ujrzy światłość wielką, a tym, którzy mieszkają w ziemi cienia śmierci, światłość świecić będzie.” Według właściwego wyrażenia hebrajskiego orzeczenie to stosujące się do przyszłości, oddane jest tak jakoby to już się stało, podobnie jak w wierszu szóstym czytamy: „Albowiem dziecię narodziło się nam”, pomimo że wtenczas Jezus jeszcze nie był zrodzony, ale narodził się kilka stuleci później. Faktycznie, ona wielka światłość wciąż jeszcze należy do przyszłości; ona jeszcze nie świeci nad ludźmi, oni wciąż jeszcze mieszkają w ziemi cienia śmierci. Cienie naszego zdegradowanego, grzesznego, zamierającego stanu dotyczą i niszczą każdego człowieka; jak to i Paweł Apostoł powiedział, że „wszystko stworzenie współ wzdycha i współ boleje aż dotąd” (Rzym. 8:22). Świat wciąż jeszcze wyczekuje onej wielkiej światłości, o której Pismo Święte mówi, że ma zaświecić – „Słońce Sprawiedliwości, ze zdrowiem w

promieniach swoich” (Mal. 4:2). Nasz Pan również wyraził się o tym, że ma to nastąpić w przyszłości, zapewniając, że gdy to Słońce Sprawiedliwości zaświeci, będzie nim nie tylko On Sam, ale i wszyscy Jego uczniowie, dojrzała pszenica Wieku Ewangelii. Określił to wyraźnie w przypowieści o pszenicy i kłokolu, gdy objaśnił, że przy końcu tego wieku, gdy pszenica będzie zebrana do gumna – do stanu niebiańskiego – „tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w Królestwie Ojca swego. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha” (Mat. 13:43).

Wciąż jeszcze znajdujemy się w czasie, kiedy ciemność okrywa ziemię (cywilizowane społeczeństwo) a zaćmienie narody (pogańskie). Prawda, że pewna miara światła znajduje się na świecie. Prawdą jest również, że światło to wypływa od naszego Odkupiciela, z Jego słów i czynów a także od tych, którzy prawdziwie są Jego ludem i których serca zostały oświecone Jego obietnicami i Jego duchem. Lecz to jeszcze nie jest ona światłość świata rozpraszającą wszystkie ciemności na ziemi i objawiającą wszystkim Boską chwałę. Jest to tylko „światłością w was” – w wierzących; jest światłością wiary, nadziei i miłości, jaśniejącą w sercach Małego Stada, jako świece na świecie. Światłość naszego Pana zajaśniała na małym skrawku ziemi zwanym Palestyną i od tej Jego lampy naśladowcy Jego zaświecili swoje świece. Instrukcją Pańską jest: „Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli i chwalili Ojca waszego, który jest w niebieszech;” „Nie stawiajcie świecy zapalanej pod korzec, ale na świecznik, i świeci wszystkim, którzy są w domu”. Lecz powiedział także; „Kto źle czyni, nienawidzi światłości, i nie idzie na światłość, aby nie były zganione uczynki jego.” „Jeżeli was świat nienawidzi, wiedźcie, że Mnie pierwaj miał w nienawiści” (Mat. 5:15,16; Jana 3:20; Jana 15:18).

Że ona prawdziwa Światłość teraz jeszcze nie świeci, że Słońce Sprawiedliwości jeszcze nie wzeszło i zdrowie jeszcze nie płynie z promieni jego, sprawdzamy jak najwyraźniej z owej wielkiej ciemności w pogaństwie, a także z mniejszej ciemności w chrześcijaństwie. W proporcji jak prawdziwi naśladowcy Pana trzymali swoje lampy oczyszczone i zapalone, w takiej mierze światłość rozchodziła się po świecie. Jednak wszystko to było i jest tylko światłem święcącym w ciemnościach, światłem, które w czasie obecnym i pod obecnymi warunkami, nie jest wcale dostateczne, aby rozproszyło ciemności nocy i wprowadziło on chwalebny dzień, za którym wszystko stworzenie wzdycha i oczekuje. Ten dzień chwalebny nie może nastąpić aż Pan wypierw wyszuka członków Swego ciała, którzy wraz z Nim stanowiąc będą to Słońce Sprawiedliwości. W międzyczasie, jak to oświadczył Apostoł, „bóg świata tego oślepił zmysły, to jest w niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelii Chrystusowej” (2 Kor. 4:4).

„POCHODNIĄ NOGOM MOIM”

Prorok Pański, mówiąc o Kościele w Wieku Ewangelii, przyrównał Słowo Boże, poselstwo żywota wiecznego i podstawę naszych nadziei i radości do pochodni, jako czytamy: „Słowo Twoje jest

pochođnią nogom moim, a ŹwiatłoŹcią ŹcieŹce mojej” (Ps. 119:105). Potrzeba tej pochođni jest widoczna. Ci, co jej nie mają, błądzą w ciemnoŹci, gdy zaŹ ci, którzy to Źwiatło Słowa BoŹego posiadają, nie chodzą po omacku, jako drudzy. „Wszyscy wy jesteŹcie synowie ŹwiatłoŹci i synowie dnia; nie jesteŹmy synami nocy ani ciemnoŹci” (1 Tes. 5:5). NaleŹymy do nowej dyspensacji i obywatelstwo nasze jest w niebiesiech. Wiarą jesteŹmy umarłymi dla tego Źwiata, a Źywymi Bogu i dlatego jesteŹmy uznani za dzieci ŹwiatłoŹci, nawet jeszcze w tej istniejącej ciemnoŹci; a oczy naszego wyrozumienia sĄ otworzone nadzieją i obietnicami Słowa BoŹego, podczas gdy inni, odrzucając tą pochođnią, znajdujĄ siĄ w ciemnoŹci i nieŹwiadomoŹci.

Jak to okreŹlił Apostoł, ŹwiatłoŹć ta oŹwieciła siĄ w sercach naszych juŹ teraz, przez wiarę. GdybyŹmy obserwowali sprawy z zewnĄtrz, z naturalnego punktu zapatrywania, bylibyŹmy na równi z tym Źwiatem. Tylko w proporcji jak zamykamy swoje oczy na rzeczy widzialne, gdy wiarą uznajemy, Źe one sĄ tylko doczesne i gdy oczy wyrozumienia otwieramy na rzeczy, które jeszcze nie sĄ widzialne, ale sĄ wieczne, w takiej tylko proporcji ŹwiatłoŹć wnika do serc naszych przez wiarę. Chwalebnią perspektywą jest, Źe KoŹciół Chrystusowy bĄdzie wnet skompletowany, a Słonce SprawiedliwoŹci wnet oŹwieci swoimi promieniami najdalsze zakątki ziemi i wszyscy, którzy w Adamie stali siĄ uczestnikami przekleńŹstwa, ostatecznie, przez Chrystusa, stanĄ siĄ uczestnikami wielkiego błogosławieńŹstwa, znajdĄ siĄ pod wplywem onej wielkiej ŹwiatłoŹci TysiĄclecia, tego dnia błogosławieńŹstw, chwały i znajomoŹci Pańskie. „Tenci jest tą prawdziwą ŹwiatłoŹcią, która [ostatecznie] oŹwieci kaŹdego człowieka przychođącego na Źwiat” (Jana 1:9).

Proroctwo tego wiersza siĄga dalej aniŹeli tylko tych, co bĄdĄ naonczas przy Źyciu, zapewnia, bowiem, Źe ŹwiatłoŹć ta oŹwieci i tych, którzy sĄ w cieniu Źmierci – w Źmiertelnym cieniu, co własciwie oznacza hades, grób – którzy sĄ w hades, w ciemnoŹci. Nad kaŹdym członkiem rodu ludzkiego, ŹwiatłoŹć ta musi zaŹwiecić, poniewaŹ Chrystus odkupił wszystkich. Jak wszyscy zostali potępieni jeszcze przed ich urodzeniem, tak wszyscy zostali odkupieni i wiĄkszoŹć takŹe przed ich urodzeniem. Przeto wszyscy dostĄpiĄ błogosławieńŹstwa z okupowego dzieła Chrystusowego tak pewnie, jak uczestniczyli w przekleńŹstwie, jakie przyszło na ojca Adama (Rzym. 5:12).

ROZMNOŹENIE PRZEZ ZMARTWYCHWSTANIE

„RozmnoŹyłeŹ ten naród, przysporzyłeŹ im wesela, wesela przed Tobą, jako weselĄ siĄ czasu Źniwa, jako radujĄ siĄ, którzy łupy dzielĄ.” To tłumaczenie poprawne jest widocznie własciwe, bo i tłumaczenie Leaser’a jest podobne. Jest to obrazowy opis ludnoŹci całego Źwiata w TysiĄcleciu; ludnoŹci wyprowadzonej z niewoli Źmierci, uwolnionej z pod przekleńŹstwa Adamowego, radującej siĄ jako ci, którzy dzielĄ łupy, dostępujĄ tego, co nie było ich, co im przypadło w udziale. Tak własciwe bĄdzie. BłogosławieńŹstwa restytucji w TysiĄcleciu bĄdĄ rozdawane z Boskiej obfitoŹci; przekleńŹstwo bĄdzie usunięte, Słonce SprawiedliwoŹci zaŹwieci wszystkim, a zdrowie bĄdzie w

promieniach jego, lecząc i naprawiając wszystko. Żadnemu nie będą odmówione błogosławieństwa, oprócz tych, którzy, pomimo tak wielkiej łaski Bożej, sami pogardzą nimi. To samo jest prawdą obecnie z tymi, co przyjmują miłosierdzie Boże. Ono jest darem, oni nic nie zrobili, aby to otrzymać, lecz zostali zapewnieni, że dostąpili przebaczenia. Różnica jest w tym, że obecnie mało jest takich, którzy posiadają oczy zdolne do zobaczenia, uszy sposobne do słyszenia i serca sposobne do zrozumienia Boskiego miłosierdzia, tak jak ono jest przedstawione w dobrych zwiastowaniach, jakie mogą być rozumiane tylko słuchem wiary. W przyszłości po dopełnieniu klasy wybranych, czyli Kościoła, wiara zostanie pod wielu względami zastąpiona widzeniem i znajomością. Ludzie tego świata rozumieją naoczas Boskie miłosierdzie w Chrystusie Jezusie, miłosierdzie przebaczące im grzechy i dające im sposobność wiecznego żywota i będą na ogół radować się i dzielić te wielkie łupy, ten wielki dar Boży.

Wiersz czwarty określa główny powód tej radości: będzie nim to, że on wielki gnębiel, Szatan, nie będzie już dłużej miał kontroli nad ludźmi. Jego jarzmo grzechu, cierpień, smutków i śmierci, jego laska i pręt (kij) ucisku i niewoli zostaną złamane i to na zawsze, jak to Pan zapowiedział, że „uchwycił smoka, węża onego starego, którym jest diabeł i szatan, i zwiąże go na tysiąc lat (...) aby nie zwodził więcej narodów” (Obj. 20:2,3). Zwycięstwo nad onym wielkim przeciwnikiem nie będzie powolnym, stopniowym, nie jakimikolwiek działaniami naszymi, albo naszą mocą, Pan sam udaremni jego władzę.

„JAKO ZA DNI MADIANITÓW”

Dni Madianitów były dniami Gedeona i jego małej gromadki, kiedy to nagle, po ich rozbiciu dzbanów i zatrąbieniu, moc Pańska pokonała zastępy nieprzyjaciół jego ludu i dała Izraelitom wielkie i cudowne wybawienie. Gedeon widocznie przedstawiał w tym obrazie Pana naszego Jezusa, a owe małe grono wojaków Gedeona przedstawiało Małe Stadko, wybranych świętych. Dopiero po wypróbowaniu i przesianiu tego grona, Pan dał im zwycięstwo. Podobnie będzie przy końcu tego wieku. Skoro tylko pozafiguralne grono Gedeona, Królewskie Kapłaństwo, pod dowództwem uwielbionego Chrystusa, wyda swoje poselstwo i pozwoli zabłysnąć ich słabemu światłu, Pan zapewni wspaniałe zwycięstwo prawdzie i sprawiedliwości, pozwalając na świat czas wielkiego ucisku, który ostatecznie będzie błogosławieństwem dla wszystkiego ludu, albowiem Szatan zostanie związany i gnębieli zostaną uwolnieni z pod władzy gnębiela. To wspaniałe zakończenie tej sprawy, zakończenie grzechu i ucisku, opisane jest obrazowo w wierszu piątym, który, według tłumaczenia Leeser'a, brzmi następująco: „Albowiem wszelka zbroja bojujących w zamęcie i szaty krwią zbroszone, będą spalone ogniem”. Wytłumaczenie tego jest, że wszelkie zamysły Szatana, wszelkie czynniki grzechu i śmierci, wszystko, co pomagało do wielkiego zamętu w wiekach walki pomiędzy sprawiedliwością, a grzechem, będzie w zupełności zniszczone. Obraz ten pokazuje świat oczyszczony od wszelkich przejawów sprzeciwiania się Boskiemu rządowi i

prawu sprawiedliwości, co harmonizuje z orzeczeniem: „A wszelkie stworzenie ,które jest na niebie i na ziemi , i pod ziemią i w morzu i wszystko, co w nich jest, słyszałem mówiące: Siedzącemu na stolicy i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała i siła na wieki wieków” (Obj. 5:13).

JAK TO BĘDZIE DOKONANE

Słowo „albowiem”, którym rozpoczyna się wiersz szósty, znaczy to samo, co ponieważ; możemy, więc czytać ten wiersz w taki sposób: „Ponieważ dziecię narodziło się nam, syn dany jest nam”. To ponieważ jest wyjaśnieniem, w jaki sposób to proroctwo błogosławienia i uwolnienia z pod władzy ciemności będzie dokonane. Bóg daje tu do zrozumienia tym, którzy posiadają uszy wiary, że takie Królestwo sprawiedliwości, taka oświata i błogosławienie wszystkich, nie będą możliwe prędzej, ażby wpierw przyszedł Mesjasz. Pokazał również, że Mesjasz miał się narodzić tak samo jak każdy z ludzi, a jednak miał być Synem Boga Żywego.

Jak piękne i proste jest to całe orzeczenie, z punktu zapatrywania wiary; a jednak zostało ono tak napisane, że dla mądrych tego świata, możliwym było potknąć się o te tak proste proroctwo i twierdzić, jak czynią to wyżsi krytycy, że proroctwo to dotyczyło jedynie Żydów w czasach Izajasza i że przepowiednia ta dotyczyła króla Judzkiego Ezechiasza. Błogosławione są oczy nasze, że widzą i uszy nasze, że słyszą, istotne znaczenie tego proroctwa, a tym sposobem możemy rozpoznać Onego Mesjasza, od Boga zesłanego Emanuela, Wybawiciela, który dokonać ma tych wszystkich rzeczy przepowiedzianych przez usta wszystkich świętych proroków od wieków, potwierdzających Boską obietnicę daną Abrahamowi: „i będą błogosławione w tobie wszystkie narody ziemi” (1 Moj. 12:3).

Następnie proroctwo przedstawia to dziecię już w stanie dorosłym, a panowanie włożone jest na ramiona jego – że na niego włożona będzie przez niebiańskiego Władcę Boga, królewska władza nad ziemią. Proroctwo to pomija ziemskie doświadczenia i cierpienia naszego Odkupiciela i Głowy, a także Kościoła, Jego Ciała, przez cały Wiek Ewangelii. Pomija też imiona Belzebuba, księcia demonów; tudzież męża boleści itd. i wskazuje na zupełnego i uwielbionego Mesjasza, przy Jego Wtórym Przyjściu, z punktu zapatrywania Bożego i jak On będzie ostatecznie rozpoznany przez wszystkich świat, gdy każde kolano ugnie się i każdy język wyzna Go ku chwale Ojca, „A nazwą imię Jego: Dziwny, Radny, Bóg mocny [czyli potężny Pan], Ojciec wieczności [czyli dawca życia wiecznego], Księżę pokoju”.

ŚWIĘĆ SIĘ IMIĘ TWOJE

W imieniu przedstawione są charakter, usposobienie, przymioty albo władze osoby. Zatem te różne imiona i tytuły zastosowane do naszego Pana przedstawiają Jego Majestat, dostojęństwo,

potęgę i chwałę Jego dzieła. Nasz Pan jest już rozpoznany przez Jego prawdziwych naśladowców, jako najdoskonalszy Radny; żaden radny, żaden nauczyciel, nie może równać się z Nim. Świat musi jeszcze rozpoznać Go i On będzie ogólnie rozpoznany i uznany w Tysiącleciu; albowiem wszelkie kolano musi ugiąć się, a wszelki język wyznać Go, ku chwale Ojca (Filip. 2:10). Po uznaniu Chrystusa Pana cudownym, mądrym Radnym, Nauczycielem i Kierownikiem, gdyby ktoś dobrowolnie i świadomie Go ignorował, odrzucał Jego nauki i grzeszył świadomie, taki umrze śmiercią wtórą, „wygładzony będzie” (Dz. Ap. 3:23). Jezus uznawany jest obecnie przez Swoich naśladowców, jako „Bóg mocny” – nie jakoby Sam był Ojcem, ale jako Przedstawiciel Ojca, jako głos, narzędzie mówcze, jako Syn umiłowany, który został wyposażony chwałą, czcią, nieśmiertelnością i wszelką władzą na niebie i na ziemi, dostateczną do skutecznego wykonania wielkiego dzieła Jemu powierzonego, do czego godność zademonstrował Swoją miłością i wiernością aż do śmierci i to śmierci krzyżowej.

Jezus będzie Ojcem wieczności dla rodzaju ludzkiego w tym znaczeniu, że Adam, ojciec ludzkości, chociaż dał życie swoim potomkom, ale je też stracił dla siebie i dla nich, Jezus zaś odkupił Adama i wszystkie jego posiadłości, a tym sposobem stał się dawcą żywota wiecznego wszystkim, którzy będą Jemu posłuszni. To włączy całą ludzką rodzinę, wszystkich, którzy dostąpią żywota wiecznego, z wyjątkiem klasy Kościoła Wieku Ewangelii, której członkowie liczą się jako specjalnie wybrani z świata i spłodzeni z Ojca Niebieskiego; jako czytamy: „Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia Swego odrodził [spłodził] nas” (1 Piotra 1:3). Ci spłodzeni z Ducha są oddzieleni od świata, odmiennymi i biblijnie określani są jako Nowe Stworzenie, nie jako dzieci Chrystusa, ale jako Jego bracia, w jednym obrazie, a w innym, jako Jego Oblubienica, Małżonka, Współdziedzice itp. Dla świata zaś, Chrystus, jako Głowa i Kościół, Jego Ciało będą Ojcem, czyli Życiodawcą; albowiem przez tegoż Chrystusa i według Boskiego zarządzenia, wszyscy dostąpią wiecznego żywota.

Jeszcze innym z Jego tytułów będzie „Książę Pokoju.” Chociaż Królestwo Jego będzie zapoczątkowane w czasie wielkiego ucisku, jakiego przedtem nie było, to jednak ucisk ten nie będzie Jego wytworem. Będzie to naturalnym wynikiem grzechu i samolubstwa, pod panowaniem onego wielkiego gnębiela, Szatana. Książę Pokoju upokorzy i pokona wszystkich nieprzyjaciół, wszelki grzech, niesprawiedliwość i wszystko, co sprzeciwia się Boskiej woli. On nie chybi ani ustanie; nic Go nie powstrzyma od dokonania wielkiej misji, powierzonej Mu przez Ojca. Jego zamiłowanie do pokoju nie powstrzyma Go od potłuczenia narodów, jako naczyńa garncarskie, aby sprawiedliwość mogła być utwierdzona na fundamencie silnym i pewnym.

„NA STOLICY DAWIDOWEJ”

Słowo Dawid znaczy umiłowany; a Królestwo dane królowi Dawidowi, było Królestwem Bożym w

formie figuralnej i, według Boskiej obietnicy, ono nie miało przeminąć. Było, więc podtrzymywane przez Boga aż do czasów Sedekiasza, któremu było powiedziane, że korona i diadem autorytetu i władzy będą odjęte, aż przyjdzie Ten, który ma do nich prawo (Ezech. 21:27). Nasz Pan w ciele, jako będący z rodu Dawida był prawowitym dziedzicem do korony, autorytetu i panowania w tym Królestwie Dawidowym, które nie miało mieć końca; lecz zamiast ustanowić Królestwo wtenczas, On oświadczył: „Królestwo Moje nie jest z tego świata” (Jana 18:36), czyli nie z tego wieku, nie z tej dyspensacji. Rozpoczął wtedy wybierać klasę Małego Stadka, którego członkowie mają być z Nim współdziedzicami tego Królestwa, w wieku, w świecie przyszłym, czyli w Tysiącleciu. To dzieło wybierania Kościoła, królów, władców, książąt, było w procesie od owego czasu i Słowo Boże zapewnia, że dojdzie do ostatecznego, chwalebego dopełnienia, zgodnie z wolą i charakterem naszego Boga.

Gdy Chrystus i Kościół w chwale zapanują nad ziemią, będzie to kontynuacją i wyniesieniem onego Królestwa Bożego, które zapoczątkowane zostało z Dawidem i cielesnym Izraelem. Ten większy Dawid, On wielce Umiłowany od Ojca, pełen łaski i prawdy, ustanowi na ziemi sprawiedliwość i sąd – kary za czyny złe, a nagrody za dobre. „Gorliwość Pana zastępów dokona tego” (2 Król. 19:31). Chociaż to Tysiącletnie Królestwo będzie pod bezpośrednim nadzorem uwielbionego Pana i Jego Kościoła to jednak ponad tym wszystkim będzie potęga i władza Ojca. Tak zapewniał Apostoł, gdy powiedział, że gdy jest mówione, iż wszystkie rzeczy będą poddane Chrystusowi, jawnym jest, że oprócz Tego, który mu poddał wszystko. Tedy i Syn poddany będzie Temu, który Mu poddał wszystkie rzeczy, aby Bóg był wszystkim we wszystkich (1 Kor. 15:27,28).

Rząd Emanuela od swego zapoczątkowania aż do czasu, gdy odda Królestwo Ojcu, będzie miał stałe powodzenie, nie będzie tam załamania ani zmian. „Rozmnożeniu tego państwa i pokoju końca nie będzie.” Dyscyplinę i porządek utwierdzi na podstawach tak silnych, że z każdym dniem będą się umacniać, a gdy już wszyscy będą wypróbowani i niepoprawni wygładzeni, panowanie bez końca przejdzie do Ojca.

It was the Father's Kingdom from the time of David; it will be the Father's Kingdom under the control of Messiah during the period of subjugation and restitution, the Millennial age; and it will be the Father's Kingdom without end after it shall have been „delivered up to God, even the Father,” and the assurance given is that the work of reconstruction will be so thoroughly carried out that never again will sin bring a curse upon the earth. Brak tłumaczenia tego tekstu

NAZWIESZ IMIĘ JEGO JEZUS

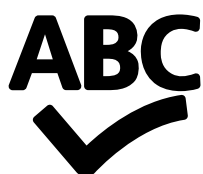
Nasz Złoty Tekst sumuje całe dzieło Pana naszego Jezusa i pokazuje, że to wszystko zawiera się w imieniu Jezus, Zbawiciel. Czasami nazywamy naszego Pana Zbawicielem grzeszników i słusznie,

ponieważ wszyscy jesteśmy grzesznikami przez upadek Adama. Czasami wyrażamy się o Nim jako o Zbawicielu świata, co również jest słusznym, ponieważ wszystkim świat był zgubiony przez nieposłuszeństwo Adamowe i wszystkim świat został odkupiony i otrzyma chwalebny sposobność pojednania z Ojcem przez Chrystusa. Lecz właściwym jest też zauważyć orzeczenie złotego tekstu: „Albowiem On zbawi lud Swój od grzechów ich.” Orzeczenie, że nasz Pan zbawi tylko lud Swój od grzechów ich, jest zgodne z tymi, że Pan jest Zbawicielem grzeszników i Zbawicielem świata, bo chociaż zbawienie Pańskie musi objąć każdego członka rodu Adamowego, to jednak tylko ci, co po zrozumieniu tegoż zbawienia i chwalebnych sposobności, przyjmą takowe i staną się Jego ludem – tylko tacy dostąpią zupełnego zbawienia, będą uwolnieni od śmierci i dostąpią żywota wiecznego, które jest darem od Boga dla takich tylko, a nie dla innych.

Let us each, while rejoicing in the glorious prospects of the world in the Millennial Kingdom time, and while hoping for a share in the Kingdom itself as our Master's joint-heirs, remember that we are still in the flesh and must still fight a good fight, war a good warfare against sin in its every form and particularly against its reign in our own flesh. We will never conquer completely every weakness and every imperfection of the flesh, and hence our hope for which we wait is our change to the new bodies which shall be ours as inheritors of the Lord's resurrection blessing. But meantime, in order to be accepted of the Father, in order to be acceptable with our Master and Lord and Redeemer, our hearts at least must show full loyalty to the principles of his righteousness and corresponding opposition to sin in its every form. Brak tłumaczenia tego tekstu

=====

— 15 grudnia 1905 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.